**Języka obcego nauczysz się w rok! Nieprawda.To proces na długie lata**

**- Możesz do woli grać w gry komputerowe, siedzieć na fejsie, klikać w smartfona, oglądać filmy na Netflixie, a kanał youtube może być włączony non stop – niejedno dziecko dałoby się pokroić za taką deklarację. Oczywiście ogromna większość rodziców nigdy by się na to nie zgodziła. A gdyby tak jednym warunkiem życia w wirtualnej przestrzeni było posługiwanie się językiem obcym?**

Podstawowym błędem jaki popełniają wszyscy, którzy decydują się na naukę w szkołach języka obcego, jest ograniczenie się tylko i wyłącznie do dwóch czy trzech, może czterech godzin w tygodniu. To zdecydowanie za mało. Nie da się nauczyć żadnego języka obcego przeznaczając na to tylko i wyłącznie zajęcia z lektorem. Nie będzie to też wystarczające w przypadku dzieci, którym rodzice od najmłodszych lat fundują dodatkowe lekcje z języka obcego.

Czy to oznacza, że cały czas trzeba ślęczeć nad książkami?

- Nie, to też nie przyniesie zamierzonego efektu. Po pierwsze każdy, kto rozpoczyna swoją przygodę z językiem obcym, musi uzmysłowić sobie, że jest to wieloletni proces, który najlepiej podjąć w wieku 3 – 4 lat. Powinien on trwać regularnie aż do 19 – 20 roku życia. Tylko takie wyobrażenie o nauce każdego języka obcego jest gwarancją sukcesu – mówi Wojciech Kuczyński z Homeschool w Białymstoku. - Z naszego wieloletniego doświadczenia i wiedzy pedagogicznej wynika, że zajęcia, nawet indywidualne, to zdecydowanie za mało…

Jak podkreślają eksperci z Homeschool najważniejszy jest kontakt z językiem i zapewnienie dziecku takich warunków, by był on stale obecny w jego życiu.

“Ale my nie mówimy po angielsku, a jak już to bardzo słabo” – takie wątpliwości mają zazwyczaj rodzice.

- To nie ma znaczenia. Jest mnóstwo elementów w naszym życiu, które pomogą w pełni zrealizować proces nauczania. Jednak na początku każdemu „odpowiedzialnemu” opiekunowi wydadzą się one mało racjonalne – mówi Wojciech Kuczyński. - Dziś widok malucha, który posługuje się smartfonem nikogo już chyba nie dziwi. Jeżeli tak jest, to dlaczego w tym urządzeniu nie ustawić odpowiedniej wersji językowej? Jak dziecko ma oglądać ulubione bajki, to niech one będą w języku, którego się uczy. A nawet jeżeli bawi się klockami na dywanie, to niech w tle gra radio czy telewizja też w języku obcym. Starszym dzieciom pozwólmy googlować w języku obcym, oglądać youtube, grać na komputerze.

Nauczyciel najważniejszy

W szkole językowej jest zasada, że to nauczyciel jest najważniejszą osobą w procesie nauczania, ponieważ to on podejmuje kluczowe decyzje, inspiruje, motywuje i uczy odpowiedzialności za własną naukę. Olga Gordiejew-Pobot, białostocka dziennikarka radiowa, a prywatnie mama dwóch chłopców w wieku ośmiu lat, takie właśnie atuty znalazła w Homeschool.

- Kadra jest zaangażowana i z wielką pasją. Nauczycielom w Homeschool nie brakuje uśmiechu, a to jest bardzo ważne przy pracy z dziećmi, kiedy nauka ma być zabawą, a zabawa nauką. Czasami miewam wątpliwości jak każdy rodzic, czy ta nauka to nie jest „para w gwizdek”? Ale kiedy dziecko mówi: „Mamo daj mi apple” albo : „Czy mogę załozyć black T-shirt?” to uświadamiam sobie, że te słówka im do głowy gdzieś wpadają i dzięki temu w przyszłości będą mogli porozumiewać się w języku, który jest uniwersalny na całym świecie – zauważa Olga Gordiejew – Pobot.

Cel: poziom C1

Zgodnie z wytycznymi Common European Framework of Reference osoba posługująca się językiem na poziomie C1 potrafi zrozumieć wymagające, obszerne teksty dotyczące bardzo różnorodnych tematów. Czytając i słuchając rozumie nie tylko podstawowy komunikat, ale także podteksty, znaczenia ukryte i nastawienie autora tekstu. Wypowiada się płynnie, szybko i swobodnie dobierając właściwe sformułowania. Skutecznie i swobodnie posługiuje się językiem w kontaktach towarzyskich i społecznych, edukacyjnych bądź zawodowych.

Ramowy Opis Kształcenia Językowego (CEFR) zakłada osiągnięcie poziomu C1 w 1820-2100 godzin lekcyjnych.

- Według naszej metodologii dojście do tego poziomu przy jednoczesnej konsekwencji w nauce bez przerw, potrwa ok. 1600 godzin. To minimum 300 godzin szybciej! Posługujemy się materiałami realistycznymi, aktualnymi i odpowiadającymi potrzebom rzeczywistości, w jakiej dzisiaj żyjemy. Wszystko po to, aby zbliżać się do naszego celu: poziomu biegłości C1 – mówi Wojciech Kuczyński.

Jestem „homey”..

Jednym z absolwentów białostockiej szkoły językowej jest Walentyn Pankiewicz, który podkreśla, że kadra jest profesjonalna, wymagająca i bardzo kreatywna.

- Jestem „homey”, czyli tutejszy. Dowiedziałem się tego w Homeschool. To tu uczyłem się angielskiego i hiszpańskiego i była to świetna przygoda – mówi szczęśliwy absolwent.

Homeschool to jedna z największych i najstarszych szkół językowych w Białymstoku. Prowadzona niezmiennie przez tych samych właścicieli. Na tle innych wyróżnia ją nieustanne podnoszenie kwalifikacji kadry nauczycielskiej a także nieszablonowe działania edukacyjne, społeczne i marketingowe. Właśnie ruszył proces rekrutacyjny na nowy rok szkolny. Aby zapisać się wystarczy kliknąć “Zapisz się” na www.homeschool.pl, wypełnić krótki formularz i czekać na telefon. Pracownicy homeschool odzwonią bardzo szybko, umówią na spotkanie z metodykiem.